

## Nowa faza hysterii w Stanach Zjednoczonych

# „Kontrola lojalności” ma sterroryzować masy pracujące

Nowy Jork (PAP) „Kontrola lojalności” w Stanach Zjednoczonych, obejmująca w obecnej chwili około 2 milionów urzędników państwowych, będzie rozciągnięta na dalsze miliony pracowników, gdyż obejmie również firmy prywatne.

„New York Star” donosi, że urząd badania „lojalności” w wojsku, marynarce i lotnictwie już dzisiaj ocenia „lojalność” pracowników tych firm, które otrzymały zamówienia na dostawy materiałów wojennych.

Sprawdzanie „lojalności” odbywa się w formie nadzwyczaj poufnej. Osoba, zwolniona z pracy w następstwie tajnych dochodzeń, nie wie nic o konkretnych przyczynach zwolnienia. Kontrola „lojalności” zmarowała już karierę wielu inżynierów, a wielu robotników pozbawiła pracy.

Jeden z inżynierów został zwolniony z tego powodu, iż żona jego zaprosiła do swego domu Murzynów.

W innym wypadku — oskarżony o brak lojalności pracownik był członkiem „klubu książki”, który sprzedawał powieści pisarzy postępowych, nie cieszących się uznaniem urzędu badania lojalności.

Kiedy indziej zdarzyło się, że o brak lojalności oskarżony został

pewien aktywny członek związku zawodowego, który wybrał się do kina, w którym wyświetlane są przeważnie filmy radzieckie.

W wypadku, gdy urząd kontroli lojalności uzna jakąkolwiek osobę za „niełojalną”, firma w której pracuje dana osoba, musi albo zwolnić ją, albo też traci zamówienia rządowe. Zwykle firma nie waha się w takich wypadkach i „niełojalnych” pracowników natychmiast zwalnia.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący prof. Borys Grekow — historyk, prof. Borys Wiedeński — radiofizyk, prof. Aleksander Niemcewicz — chemik, prof. Eugeniusz Pawłowski — zoolog, dr Iwan Razanski — matematyk, sekretarz delegacji dr Iwan Głuszenkow — biolog i dr Konstanty Porozyn — chemik.

Delegacji radzieckiej towarzyszyli ministrowie dr Skrzyszewski, wicemin. Krassowska i wicemin. oświaty Barbag.

Min. Skrzyszewski oraz towarzyszący mu wiceministrowie Jabłoński i Krassowska witali delegata Czechosłowackiego na uroczystości PAAU — ministra Nauki, Szkolnictwa i Kultury prof. dr Najedłowego, który przybył do Krakowa w towarzystwie córki i dyr. Gabinetu min. Kahudy.

Kondukt pogrzebowy w kaplicy szpitala Sióstr Elżbietanek w Mokotowie przeszedł, w asyście duchowieństwa, organizacji, stowarzyszeń katolickich i bractw zakonnych, ulicami: Puławska, przez Pl. Unii Lubelskiej, Bagatelę, Al. Stalina, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem.

Trumna ze zwłokami Kardynała została ustawiona na katafalku pośrodku kościoła. Po odprawieniu nabożeństwa wieczornego oraz żałobnych ceremoniach religijnych, które celebrował ks. arcybiskup Dymek, w imieniu duchowieństwa pożegnał Zmarłego ks. biskup Choromański.

W Warszawie (PAP) w niedzielę rozpoczęły się uroczystości przeniesienia zwłok Kardynała Hłonda do Prokatedry Warszawskiej, gdzie będą spoczywały do pogrzebu, który odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm.

W uroczystościach przeniesienia zwłok Kardynała Hłonda do Prokatedry Warszawskiej wzięło udział duchowieństwo katolickie. Przybyli m. in. arcybiskup poznański ks. in. arcybiskup Szałowski, ks. biskup Szałowski, ks. biskup Choromański, ks. Majewski i inni wyżsi przedstawiciele Kościoła Katolickiego.

W Warszawie (PAP) w niedzielę rozpoczął obrady Drugi Po wojenny Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego z udziałem ponad 500 delegatów, reprezentujących 286 tys. członków Związku.

W specjalnej loży zasiedli przewodniczący pracy przemysłu budowlanego. Min. Kaczorowski, witając Zjazd w imieniu Rządu, powiedział:

„Aby ocenić Wasze dzieło, wystarczy spojrzeć na odbudowane miasta i wsie, na wzniesione hale i budynki fabryczne, na oddane do użytku drogi i mosty. Dziełem Waszych rąk jest dzwigniąca się w imponujący sposób z ruin stolica”.

Budownictwo — stwierdził dalej mówca — będzie musiało nadążyć za podnoszeniem się stopy życiowej klasy robotniczej. Trzeba dać robotnikom dobre mieszkanie i urządzenia społeczne, dobre warunki komunikacyjne, ozdobić zielenią osiedla. Aby podjąć tym zadaniem należy budować szybciej i taniej. Musimy dalej rozwijać mechanizację budownictwa, racjonalizować pracę szukając wzorów tam, gdzie te problemy zostały rozwiązane, a więc przede wszystkim w kraju budownictwa socjalistycznego — Z. S. R. R.

Minister omawia pokrótce znaczenie współzawodnictwa pracy stwierdzając: system trójkowy ze spółowej murarki budowlanej, stanowiący przełom w sposobie budowania, wprowadzony został u nas w Polsce w roku bież. nie na skutek pracy i studiów, ale dzięki inicjatywie robotnika — Krajewskiego. Krajewski murarz, z 25-letnią praktyką, w okresie wojny przez 3 lata pracował w Zw.

Radzieckim, gdzie poznał technikę murarki zespołowej. Wraca do kraju wraz z I Dywizją Wojska Polskiego — jako major. Zwolniony z wojska major — murarz staje się nauczycielem nowego systemu pracy zespołowej i rozpowszechnia go w całym kraju. W ubiegłym miesiącu w samej tylko Warszawie pracuje ponad 200 trójkowych zespołów murarskich, osiągających do 320 proc. normy przedwojennej.

„Nasze pokolenie — kończy minister Kaczorowski winno być dumne, a robotnik budowlany powinien być szczęśliwy, że buduje po raz pierwszy nie domy czynszowe dla zysku prywatnego kapitalisty, lecz miasta i osiedla, stanowiące własność całego narodu”.

Wicemin. Pietrusiewicz omówił zagadnienie walki z sezonowością w budownictwie. Zadanie przedłużenia sezonu budowlanego jest walką o podniesienie stopy życiowej robotnika przez zatrudnienie go możliwie jak najdłużej w ciągu roku. Zadanie to stoi przed państwowymi przedsiębiorstwami budowlanymi i przed Związkiem Zawodowym.



Moment opuszczenia trumien do grobu podczas ekshumacji 31 PPR-owców, zamordowanych przez siepaczy hitlerowskich  
Foto SAP

## Delegacje zagraniczne na jubileusz Akademii Umiejętności

Kraków. (PAP) W niedzielę przybyła do Krakowa delegacja uczonych radzieckich, członków Akademii Nauk ZSRR na uroczystości, uświetnione Polskiej Akademii Umiejętności.

## Zwłoki kard. Hłonda przeniesione do prokatedry

Warszawa (PAP). W niedzielę, 24 bm. o godz. 15 rozpoczęły się uroczystości przeniesienia zwłok Kardynała Hłonda do Prokatedry Warszawskiej, gdzie będą spoczywały do pogrzebu, który odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm.

W uroczystościach przeniesienia zwłok Kardynała Hłonda do Prokatedry Warszawskiej wzięło udział duchowieństwo katolickie. Przybyli m. in. arcybiskup poznański ks. in. arcybiskup Szałowski, ks. biskup Szałowski, ks. biskup Choromański, ks. Majewski i inni wyżsi przedstawiciele Kościoła Katolickiego.

## „Zmarowaliście ONZ!” Londyńczycy udaremnili mowy ministrów anglosaskich

Londyn (API). Ludność Londynu dała wczoraj wyraz swemu niezadowoleniu z polityki zagranicznej rządu brytyjskiego. W czasie przemówienia ministra dla spraw wspólnoty narodów Philipa Noel - Bakera, rozległy się w tłumie okrzyki potępiające zależność Wielkiej Brytanii od Ameryki.

W chwili, gdy Noel - Baker rozpoczął przemówienie, powstał nieopisany tumult. Zgromadzeni na wiecu zaczęli wołać: „precz z imperializmem!”, „niech żyje wolność!”.

## Pocztowcy czescy pracują w portach

Gdańsk (PAP). W ramach wymiany pracowników między pocztą polską i czeskosłowacką na Wybrzeże przybyła sześciuosobowa ekipa pocztowców czeskich na dwumiesięczny pobyt na Wybrzeżu. Pocztowcy czescy zapoznają się podczas pracy z przededunkiem poczty morskiej, odprawia celną i systemem tranzytu pocztowego przez nasze porty.

## Będziemy budować szybciej i taniej Krajowy zjazd robotników przemysłu budowlanego

Warszawa (PAP). W Warszawie (PAP) w niedzielę rozpoczął obrady Drugi Po wojenny Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego z udziałem ponad 500 delegatów, reprezentujących 286 tys. członków Związku.

W specjalnej loży zasiedli przewodniczący pracy przemysłu budowlanego. Min. Kaczorowski, witając Zjazd w imieniu Rządu, powiedział:

„Aby ocenić Wasze dzieło, wystarczy spojrzeć na odbudowane miasta i wsie, na wzniesione hale i budynki fabryczne, na oddane do użytku drogi i mosty. Dziełem Waszych rąk jest dzwigniąca się w imponujący sposób z ruin stolica”.

Budownictwo — stwierdził dalej mówca — będzie musiało nadążyć za podnoszeniem się stopy życiowej klasy robotniczej. Trzeba dać robotnikom dobre mieszkanie i urządzenia społeczne, dobre warunki komunikacyjne, ozdobić zielenią osiedla. Aby podjąć tym zadaniem należy budować szybciej i taniej. Musimy dalej rozwijać mechanizację budownictwa, racjonalizować pracę szukając wzorów tam, gdzie te problemy zostały rozwiązane, a więc przede wszystkim w kraju budownictwa socjalistycznego — Z. S. R. R.

Minister omawia pokrótce znaczenie współzawodnictwa pracy stwierdzając: system trójkowy ze spółowej murarki budowlanej, stanowiący przełom w sposobie budowania, wprowadzony został u nas w Polsce w roku bież. nie na skutek pracy i studiów, ale dzięki inicjatywie robotnika — Krajewskiego. Krajewski murarz, z 25-letnią praktyką, w okresie wojny przez 3 lata pracował w Zw.

Radzieckim, gdzie poznał technikę murarki zespołowej. Wraca do kraju wraz z I Dywizją Wojska Polskiego — jako major. Zwolniony z wojska major — murarz staje się nauczycielem nowego systemu pracy zespołowej i rozpowszechnia go w całym kraju. W ubiegłym miesiącu w samej tylko Warszawie pracuje ponad 200 trójkowych zespołów murarskich, osiągających do 320 proc. normy przedwojennej.

„Nasze pokolenie — kończy minister Kaczorowski winno być dumne, a robotnik budowlany powinien być szczęśliwy, że buduje po raz pierwszy nie domy czynszowe dla zysku prywatnego kapitalisty, lecz miasta i osiedla, stanowiące własność całego narodu”.

Wicemin. Pietrusiewicz omówił zagadnienie walki z sezonowością w budownictwie. Zadanie przedłużenia sezonu budowlanego jest walką o podniesienie stopy życiowej robotnika przez zatrudnienie go możliwie jak najdłużej w ciągu roku. Zadanie to stoi przed państwowymi przedsiębiorstwami budowlanymi i przed Związkiem Zawodowym.

## Ruch strajkowy w Finlandii

Moskwa (PAP). Z Helsinek donoszą o zaostrzeniu sytuacji w mieście w związku ze strajkiem w fabryce porcelany „Araba”. Doszło do krwawego starcia między policją a młodzieżą demonstrującą przed tą fabryką. Policja rozprężyła szablami demonstrantów.

W związku z tym zajściem, delegacja Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego złożyła protest premierowi Fagerholmowi, który — aczkolwiek przyznając, iż warunki panujące w fabryce „Arabia” mogą wywołać niezado-

wolenie robotników — starał się zarazem usprawiedliwić łamistrajków oraz terror policyjny.

Delegacja Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego odwieździła również prezydenta republiki oświadczając, iż robotnicy nie mogą się zgodzić na propozycję właścicieli fabryki, by powrócić do pracy i dopiero następnie przystąpić do omawiania zagadnień spornych.

Dzienniki fińskie donoszą, że w związku z wytworzoną sytuacją odwołano urlopy w pokojach i w wojsku fińskim.

## Pierwsza całkowicie odbudowana koksownia Uroczyste uruchomienie zakładów „Zaborze”

Zaborze. W niedzielę odbyła się w Zabrzu wielka uroczystość uruchomienia pierwszej kompletnie odbudowanej koksowni w Polsce w zakładach chemicznych i koksowni „Zaborze”.

Udział w uroczystości wzięli m. in.: wicewojewoda Nantke-Namirski, przedstawiciele władz miejskich, przedstawiciele Zjednoczonych Zakładów Koksowniczych i innych gałęzi przemysłu.

Koksownia „Zaborze” należąca do Zjednoczonych Zakładów Koksowniczych w Zabrzu przejęta została w r. 1945 w stanie prawie całkowicie zniszczenia. Brak było wówczas przeszło 90% urządzeń i maszyn. Polskie kierownictwo wraz z załogą złożoną

w 90% z autochtonów podjęło od razu odbudowę uruchamiając kolejno oddziały: destylacji smoły, olejów, naftalenu prasowanego i wirowanego, antracenu surowego i smół drogowych; wreszcie odbudowano samą koksownicę, stanowiącą wielki obiekt o nowoczesnej konstrukcji.

Ogromnym wysiłkiem zarówno kierownika jak i ofiarnej pracą całej załogi zdołano ją w ciągu prawie trzech lat całkowicie wyposażyć w nowe urządzenia maszynowe i elektryczne dla baterii piecowej, młynów, sortowni i oddziałów produktów ubocznych. Dokonano gruntownego remontu pieców, wybudowano dwie kotłownie, oraz przewody wraz z armaturą do kanału dysz, wbudowano brakujące części maszynowe i konstrukcyjne w maszynie wypychającej, skonstruowano nowy wóz przelotowy dla koksu i remontowano dwa wozy gaśnicze.

Praca była olbrzymia. W czasach przedwojennych niewątpliwie przeprowadziłyby ją kłosa z firm zagranicznych; tu jednak wykonała ją sama załoga pod kierownictwem polskich inżynierów.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza kompletnie odbudowana koksownia w Polsce.

Nie dziwnego, że niedziela jako dzień uruchomienia koksowni zamieniła się w wielkie święto Zakładów Chemicznych i Koksowni Zaborze. Zagał uroczystość prezesa Rady Zakładowej, ob. Sabasz.

Naczelnym dyrektorem zakładu inż. Lenartowski, podkreślił ogrom trudności, jakie pokonano przy odbudowie oraz wielką ofiarność całej załogi.

Naczelnym dyrektorem Zjednoczonych Zakładów Koksowniczych dr Roga wyraził swoje uznanie dla tempa odbudowy, dziękując całej załodze za jej wysiłek.

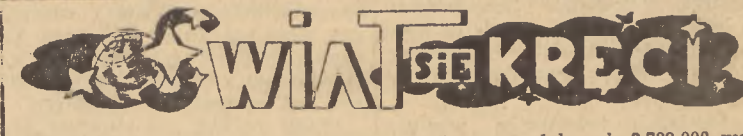
Przeważali również prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego Drożdż, przedstawiciel PPR ob. Krauz oraz generalny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego inż. Zmacyński.

Po przecięciu wstęgi wypycharka ruszyła po raz pierwszy po torze wzdłuż baterii pieców, po czym nastąpiło pierwsze wypchnięcie koksu z komór.

Po zwiedzeniu zakładu odbył się wspólny posiłek dla całej załogi w nowej kotłowni.

Uroczystość zakończyła się otwarciem nowej doskonale wyposażonej świetlicy dla dzieci pracowników zakładów chemicznych i koksowni Zaborze.

Tej samej niedzieli odbyło się w należącej do Zjednoczonych Zakładów Koksowniczych Wytwórni nr 6 w Chorowie-Batorym uroczyste otwarcie nowego laboratorium i warsztatów przy Gimnazjum Przemysłowym. Młodzież ucząca się uświetniła tę uroczystość występami artystycznymi. (kb)



B. REDAKTOR NACZELNY goebbelsowskiego pisma „Der Angriff” („Atak”) został uniewinniony przez trybunał w Klagenfurcie, w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

I — trzeba wiedzieć — został od razu naczelnym redaktorem innego pisma o mniej atakującej nazwie, lecz niemniej atakującym tonie.

Zmieniło się tylko źródło inspiracji... „BOMBEN AUF ENGLAND” i „Lili Marlen” — oto znane marsze hitlerowskie, które komponował niejaki Norbert Schultze. Staje on obecnie przed sądem denaryfikacyjnym w Hanowerze.

Po wojnie Schultze komponował marsze dla poszczególnych jednostek amerykańskich. Zapewne i on, jak wielu przed nim, zostanie zdenaryfikowany, a wychodząc z sądu po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego, będzie sobie nucił „Lili Marlen”... zdenaryfikowany.

BIULETYN EUROPEJSKI FAO (Food and Agriculture Organization) ustalił na podstawie badań nad produkcją i spożyciem kawy i herbaty, że od czerwca 1931 r. do końca czerwca 1941 r. zniszczono przez spalanie 71.850.000 worków kawy (4.3 miliony ton). Od 1 czerwca 1941 r. do końca czerwca 1942

r. zniszczono dalszych 3.789.000 worków, czyli 227.000 ton, a od 1 czerwca 1942 do końca 1944 r. spalono 574.000 worków, czyli 154.000 ton.

Do połowy 1941 r. zniszczono w ten sposób ok. 25 proc. rocznych zbiorów; w następnych latach procent spalonej kawy osiągnął „zaledwie” 10 proc.

My także jesteśmy zdania, że kawę przed użyciem należy palić, ale nie tak!

W ATENACH ma się rozpocząć proces zaozyczny przeciwko mordercom korespondenta radiostacji Kolumbia, George'a Polka.

Będzie to proces osłowny, gdyż w ostatnich dniach stwierdzono, że główny oskarżony Mouzenidos zginął sześć tygodni przed zastrzeleniem Polka w Salonikach.

Cóż. Wiadomo, że Grecja była niedługo siedzibą bogów, a te cuda to zapewne resztki tej dawnej pozaziemskiej świetności.



# Bez trosko śmieją się dzieci

## w domach R. T. P. D.

(REPORTAŻ WŁASNY „DZIENNIKA ZACHODNIEGO“)

Sale Domu Dziecka RTPD w Grodźcu są w tej chwili puste. Wszystkie prawie dzieci są w szkole. Tylko w pokoju, gdzie zazwyczaj wychowankowie odrabiają lekcje, siedzi szóstka najmłodszych i pracowicie, przy pomocy wysuniętego języka, przerabia zawiła sztukę składania liter. Do szkoły idą dopiero koło południa.

— Umiesz już czytać? — Kiwnięcie głową oznacza, że tak. No, to przeczytaj, o tutaj!

Nie jest tak łatwo 6-letniej panie zdobyć się na decyzję wobec tyłu obcych twarzy. Po chwili mi ją jednak wahanie i mała, zamknięta oczy, recytuje: O-la, ma ko-la. O-la ma...

### „Chodź ziemniaczku do garnuszka“...

Recytacja zgadza się z tekstem. Młoda panna umie czytać! Za to w sąsiednim przedszkolu, prowadzonym przez RTPD wspólnie z Dąbrowskim Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego, gwarno i pełno. 120 par dziecięcych nożek potrafi głośno tupać. Przed chwilą skończyło się drugie śniadanie i dzieciaki, podniecone widokiem gości pospiesznie ustawiają się w pary, by zaprezentować się z jak najlepszej strony. W jadalni, na miniaturowych stołach, na bezładnie podsuszanych talerzykach, pełno okuchów. Dobrze tu jest widać tym dzieciom, jeśli na talerzyku zostają kawałki białej bułki.

### Rekordowy apetyt

W Prewentorium i Domu Dziecka RTPD w Rokitynicy jest się już na prawdziwej wsi. Do Prewentorium przyjeżdżają też dzieci robotnicze z całej Polski, kierowane tu na sześciotygodniowy, a gdy trzeba i dłuższy, turnus. W tej chwili jest zmiana turnusa, odjeżdżają dzieci, przysyłane przez przemysł skórzany z Bydgoszczy, oczekuje się przybycia nowej partii. Zostało tylko 22 chłopców i kilka dziewcząt. Nie bardzo chętnie myślą o powrocie do domu.

— Czy jest wam naprawdę tu dobrze? Opowiedzcie coś o tym!

Teresa Cieślak z Bydgoszczy jest najbardziej rezolutna z całej

### Kto lubi śpiewać

znajdzie wesołą piosenkę, „Dalej śmieszki na orzeszki“

**W NUMERZE 43 „ŚWIERSZCZYKA“**

który ukazał się 24 października.

(wl. 115)

gromadki, werandującej właśnie na połowych łózkach, na oszklonym tarasie.

— Jeszcze jak! — stwierdza z przekonaniem — ja tu jestem już sześć tygodni, ale zostałam jeszcze, bo tak pan doktor kazał. I przybyło mi 4 kilo. Ale najwię-

**Isagelii Szaripow**  
Z-ta przew. Rady Ministrów Kazachskiej Republiki

# KAZACHSTAN

„Staliśmy się wolnym narodem, silnym państwem w zgodzie i przyjaźni rozkwita nasz kraj“...

Te proste słowa hymnu narodo- wego Kazachskiej Republiki to komentarz do ostatniego ćwierć- wiecza historii Kazachów.

Naród jeszcze do niedawna ska- zany na zapomnienie, w którym było 90% analfabetów — w wyniku Wielkiej Rewolucji Październi- kowej otrzymał nowe możliwo- ści rozwojowe. Posiada on obec- nie trwałą bazę ekonomiczną, wycho- wał własną inteligencję i rozwi- ja kulturę, która w swej tre- ści jest socjalistyczna, a narodo- wa w formie. Ominąłszy fazę ka- pitałistyczną, przeszedł od bezpo- średnio od form patriarchalno- feodalnych do socjalizmu.

Dzięki stalnowskimi pięciolat- kom Kazachstan stał się krajem przemysłowo-rolniczym. Na tym wielkim stopniu stworzono zakła- dy metalurgiczne, fabryki budo- wy maszyn, daleko poza granicami kraju znane są kopalnie ropy Embaj, Karagandinskie kopalnie

węgla, miedzi, ołowiu, żelaza i wiele innych zakładów przemy- słowych.

O rozwoju przemysłu socjali- stycznego w Kazachstanie świad- cą fakty: Wydobycie węgla i nafty w porównaniu z rokiem 1920 wzrosło w 1948 r. wielokrotnie i przekroczyło poziom przedwojen- ny. Do rewolucji moc elektrowni Kazachstanu wyrażała się cyfrą 2,5 tysięcy kilowatów.

Na wielkich przestrzeniach Ka- zachstanu specjalne znaczenie ma komunikacja lotnicza. W chwili obecnej linie lotnicze łączą naj- bardziej odległe zakątki kraju. Rozbudowano środki łączności jak: telefon, telegraf i radio.

Kazachstan, to kraj przodują- cej, zmechanizowanej gospodarki rolniczej. Kazach-kołchoźnik w ni- czym nie przypomina dawnego wiejskiego biedaka. Sukcesy wspólnego gospodarstwa dają do- brobyt. W 1947 r. np. sprzędano

około 2 miliony pudów ziarna po- nad kontyngent. Kazachstan z kraju koczujących pastuchów stał się wielkim spichlerzem Zw. Radzieckiego. Jednocześnie jest on jednym z większych ośrodków ho- dowli bydła. Za sukcesy w rolni- ctwie, za osiągnięte urodzaje — 573 kołchoźników odznaczono god- nością bohaterów pracy.

Duże sukcesy osiągnięto w Ka- zachstanie w dziedzinie socjal- nych i kulturalnych zdobyczy.

W Kazachstanie, do niedawna kraju analfabetów, ponad milion dzieci uczy się w 8,094 szkołach, 14 tysięcy studentów uczęszcza do 23 wyższych zakładów nauko- wych. Stworzono prawdziwą świę- tynię wiedzy — Akademię Nauk Kazachskiej Republiki. Dziesiątki zakładów naukowo-doswiadczal- nych oddziału Wszeczwiązkowej Akademii Rolniczej wypuszcza co- rocznie setki wysoko kwalifiko- wanych specjalistów.

Wyrosła i okrzepła narodowa sztuka kazachska. Republika po-

siada obecnie 50 teatrów. Rozwój teatru narodowego opiera się na najlepszych tradycjach rosyjskiej sztuki teatralnej. W teatrach obok sztuk regionalnych wystawiane są utwory Gogola, Ostrowskiego, Czechowa i innych, przetłumaczo- ne na język kazachski.

Republika posiada konserwato- rium, szereg szkół muzycznych i szkołę baletową.

Naród kazachski posiada obec- nie swoją literaturę. Jednym z je- go najwybitniejszych poetów jest Dżambul, którego utwory przetłu- maczono na 27 języków.

Wielki dorobek ostatniego ćwierćwiecza drogi jest każdemu obywatelowi republiki. Gdy hordy hitlerowskie zaatakowały Rosję, naród kazachski stanął z bro- nią w rękę do obrony swej socja- listycznej ojczyzny.

Zródłem wielkich sukcesów re- publiki jest moralno-polityczna jedność i przyjaźń łącząca go z innymi narodami Związku Ra- dzieckiego,

I. Szaripow.

kie hale fabryczne, drogi i prowa- dził roboty inne.

Plan pracy PPB na rok bieżący przewidywał wykonanie robót ogół- nej wartości 2 miliardów 400 milio- nów zł, i wykonany został prze- szło 2 miesiące przed terminem, tj. dnia 19 bm.

W ramach tego planu wykończono m. in. 3 osiedla złożone z dom- ków fińskich w ogólnej liczbie 900, a to w Katowicach-Bogucicach, Bo- leradzu pod Czeladzią i w Szombier- kach pod Bytomiem. Przeprowadzo- no również wielką liczbę remontów domów mieszkalnych dla pracow- ników przemysłu węglowego i hutni- czego, m. in. w Gliwicach, Bytomiu i Zabrze. Wybudowano poza tym wielką muszlę podszkółową przy szybie „Gigant“ w Rokitynicy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że jeśli chodzi o budownictwo miesz- kaniowe PPB przebudowało około 360.000 m<sup>3</sup>.

Z robót, które są w toku warto wymienić przede wszystkim budo- wę kolejki piaskowej na trasie Nowy Bytom — Chebzie, budowę 500 domków fińskich przy kopalni „Zie- mowit“ w Hóldunowie, 150 domków na tzw. Kociach Górskich pod Bytomiem i 150 domków przy kop. Cho- rzów-Barbara, które wykończone zostaną do dnia 4 grudnia br.

**15-tysięczna armia pracy**

Jasnym jest, że aby podjąć robo- tom, zakrojonym na tak szeroką skalę Zjednoczenie Śląsko-Dąbrow- skie PPB rozporządzać musi wiel- ką liczbą pracowników. Ma ich też całą armię, bo aż 10 tysięcy pracow- ników fizycznych i 900 umysłow- ych, wliczając w to dwie brygady „Służby Polcei“, pracujące w ra- mach PPB.

Liczba zdawało by się wielka, a jednak za mała, bo kierownictwu PPB brak było dotąd około 3.000 pracowników, a wobec czekających się w przyszłym roku znacznie szers- zych zadań, zapotrzebowanie wzro- śnie do górą 6.000 pracowników.

Ogromną rolę przy przeprowadza- niu tych robót odgrywał, rzecz jas- na, tabor transportowy i sprzęt, niestety często przestarzały i moc- no zużyty. Pociągało to za sobą ko- nieczność stworzenia własnych war- sztatów naprawy samochodów i sprzętu, a wobec dążności do pota- nienia robót również konieczność zorganizowania własnych stolarni, tartaków, żwirowni i betoniarń.

Jeśli zatem zdołano przezwycię- żyć piętrzące się trudności i nawet mimo poważnie opóźnionej doku- mentacji-zleceń, wykonać plan ter- minowo, to jest to wielki sukces całej tej 15-tysięcznej armii pracow- ników łącząc z junakami z bry- gad „SP“ oraz kierownictwa PPB.

**Najlepsi**

Najpoważniejszym spośród zlece- niowców PPB był przemysł wę- glowy, który dał aż 48 proc. wszy- stkich zleceń, przemysł hutniczy 22

proc., chemiczny i cementowy 15 procent.

Tempo robót było przyspieszone przez mechanizację i ulepszenie me- tod pracy, akordy i wreszcie współ- zawodnictwo, którego zorganizowa- nie nastreżało wielkie trudności ze względu na różnorodność prze- prowadzanych robót. Mimo to dało ono już w pierwszej fazie dobre wyniki i wysunęło na czoło pewną liczbę przodowników.

W oddziale 8 w Zabrze wyróżnił się m. in.: cieśla Michał Cieślak z pomocnikami Antonim Sroka, wy- konując 256 proc. normy, murarz Karol Grabiński z pomocnikami Pawłem Moellerem i Engelbertem Ścisłką z 130 proc. oraz najlepsza wśród kobiet — robotnica Sucha Helena ze 130 procentami normy.

W oddziale 1 w Katowicach wysu- nęli się na czoło murarz Tadeusz Flek z pomocnikiem Pawłem Joe- chemczykiem. Pierwsi ci przodowni- cy otrzymali nagrody w postaci ze- garków, rowerów, piaseczy i bieli- zny.

Warto tu również wspomnieć o stolarzu maszynowym, Augustynie Goleśnym z oddziału gliwickiego, który w bardzo pomysłowy sposób ulepszył maszynę do czepowania desek, wbudowując urządzenie do automatycznego włączania maszy- ny, co eliminuje zupełnie stratę czasu na te czynności i pozwala na znaczne oszczędności w zużyciu pra- du. Pomysł jest obecnie badany technicznie i wynalazcę czeka pre- mia.

**Zmienić system akordów!**

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa akordów, gdyż obowiązują tu akordy normalne, a nie progresy- wne, jak to jest np. w przemyśle węglowym, czy hutniczym, gdzie zarobek wzrasta coraz bardziej z każdym przekroczonym procentem.

Należało by i tu zrewidować istnie- jący stan rzeczy i ustalić dla współ- zawodniczących akordy progresyw- ne, co ogromnie ułatwiłoby akcję rozszerzenia współzawodnictwa pracy, akcję niezmiernie ważną, jeśli cho- dzi o realizację bardzo poważnych zadań, czekających PPB w przysz- łym roku.

(KABE)



Od lewej: Dom Dziecka w Grodźcu i jeden z budynków Ośrodka RTPD w Rokitynicy. Niżej — we- randowanie należy do obowiązków „zajęć“ w rokityńskim Prewentorium. Obok — wojewo- dzina Zawadzka, wiceprzewodnicząca śląskiego oddziału RTPD wśród dzieci podszkół w Grodźcu. U dołu z lewej: odrabianie lekcji w Domu Dziecka w Rokitynicy, z prawej: dzieci przedszkola w Grodźcu wraz z członkami Ch. i RTPD oraz przedstawicielami śląskiej prasy i radia.

Fotomontaż Czesława Datki

doszła przecież sama. Jak na 6 ty- godni samorodnej nauki, jest nie- wątpliwie muzycznie uzdolniona.

— Trzeba się będzie nią zapie- kować dalej — mówi wojewo- dzina Zawadzka, wiceprzewodniczą- ca Śląskiego Oddziału RTPD — może się z małej doczekamy po- ciechy.

\*  
Delegatura Śląsko - Dąbrowska RTPD obejmuje 13 oddziałów i

posiada 67 placówek. Robotniczy- mi dziećmi opiekuje się 20 przed- szkół, 7 szkół podstawowych i roz- wojowych, 1 liceum pedagogicz- ne, 5 burs, 22 świetlice, 2 domy dziecka i 3 prewentoria. Stworzo- no także teatrzyk kukielkowy w Bielsku, przychodnię lekarsko- dentystyczną w Bytomiu, stację opieki nad matką i dzieckiem również w Bytomiu i dzieciniec w Gliwicach. Akcją wychowawczą

objętych jest 3.674 dzieci. Cyfry te wzrosną znacznie, gdy nastąpi przygotowywane obecnie połącze- nie z RTPD Chłopskiego Towar- zystwa Przyjaciół Dzieci i złącze- nie placówki zacząć wspólną pracę nad wychowaniem dziecka ro- botniczego i chłopskiego, w duchu dążeń, nakreślonych sobie przez świat pracy.

Halina Markiewiczowa

## O dwa miesiące wcześniej! Pracownicy P. P. B. wykonali plan mimo przeszkód i trudności

**Budowa mieszkań**

Buduje na zlecenie przemysłu wę- glowego, hutniczego, chemicznego, cementowego i innych zleceńodaw- ców państwowych kolonie domków fińskich i domy mieszkalne, prze- prowadzi remonty budynków, bu- duje olbrzymie muszle na piasek podszkółkowy przy kopalniach, wiel-

kie hale fabryczne, drogi i prowa- dził roboty inne.

Plan pracy PPB na rok bieżący przewidywał wykonanie robót ogół- nej wartości 2 miliardów 400 milio- nów zł, i wykonany został prze- szło 2 miesiące przed terminem, tj. dnia 19 bm.

W ramach tego planu wykończono m. in. 3 osiedla złożone z dom- ków fińskich w ogólnej liczbie 900, a to w Katowicach-Bogucicach, Bo- leradzu pod Czeladzią i w Szombier- kach pod Bytomiem. Przeprowadzo- no również wielką liczbę remontów domów mieszkalnych dla pracow- ników przemysłu węglowego i hutni- czego, m. in. w Gliwicach, Bytomiu i Zabrze. Wybudowano poza tym wielką muszlę podszkółową przy szybie „Gigant“ w Rokitynicy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że jeśli chodzi o budownictwo miesz- kaniowe PPB przebudowało około 360.000 m<sup>3</sup>.

Z robót, które są w toku warto wymienić przede wszystkim budo- wę kolejki piaskowej na trasie Nowy Bytom — Chebzie, budowę 500 domków fińskich przy kopalni „Zie- mowit“ w Hóldunowie, 150 domków na tzw. Kociach Górskich pod Bytomiem i 150 domków przy kop. Cho- rzów-Barbara, które wykończone zostaną do dnia 4 grudnia br.

**15-tysięczna armia pracy**

Jasnym jest, że aby podjąć robo- tom, zakrojonym na tak szeroką skalę Zjednoczenie Śląsko-Dąbrow- skie PPB rozporządzać musi wiel- ką liczbą pracowników. Ma ich też całą armię, bo aż 10 tysięcy pracow- ników fizycznych i 900 umysłow- ych, wliczając w to dwie brygady „Służby Polcei“, pracujące w ra- mach PPB.

Liczba zdawało by się wielka, a jednak za mała, bo kierownictwu PPB brak było dotąd około 3.000 pracowników, a wobec czekających się w przyszłym roku znacznie szers- zych zadań, zapotrzebowanie wzro- śnie do górą 6.000 pracowników.

Ogromną rolę przy przeprowadza- niu tych robót odgrywał, rzecz jas- na, tabor transportowy i sprzęt, niestety często przestarzały i moc- no zużyty. Pociągało to za sobą ko- nieczność stworzenia własnych war- sztatów naprawy samochodów i sprzętu, a wobec dążności do pota- nienia robót również konieczność zorganizowania własnych stolarni, tartaków, żwirowni i betoniarń.

Jeśli zatem zdołano przezwycię- żyć piętrzące się trudności i nawet mimo poważnie opóźnionej doku- mentacji-zleceń, wykonać plan ter- minowo, to jest to wielki sukces całej tej 15-tysięcznej armii pracow- ników łącząc z junakami z bry- gad „SP“ oraz kierownictwa PPB.

**Najlepsi**

Najpoważniejszym spośród zlece- niowców PPB był przemysł wę- glowy, który dał aż 48 proc. wszy- stkich zleceń, przemysł hutniczy 22

proc., chemiczny i cementowy 15 procent.

Tempo robót było przyspieszone przez mechanizację i ulepszenie me- tod pracy, akordy i wreszcie współ- zawodnictwo, którego zorganizowa- nie nastreżało wielkie trudności ze względu na różnorodność prze- prowadzanych robót. Mimo to dało ono już w pierwszej fazie dobre wyniki i wysunęło na czoło pewną liczbę przodowników.

W oddziale 8 w Zabrze wyróżnił się m. in.: cieśla Michał Cieślak z pomocnikami Antonim Sroka, wy- konując 256 proc. normy, murarz Karol Grabiński z pomocnikami Pawłem Moellerem i Engelbertem Ścisłką z 130 proc. oraz najlepsza wśród kobiet — robotnica Sucha Helena ze 130 procentami normy.

W oddziale 1 w Katowicach wysu- nęli się na czoło murarz Tadeusz Flek z pomocnikiem Pawłem Joe- chemczykiem. Pierwsi ci przodowni- cy otrzymali nagrody w postaci ze- garków, rowerów, piaseczy i bieli- zny.

Warto tu również wspomnieć o stolarzu maszynowym, Augustynie Goleśnym z oddziału gliwickiego, który w bardzo pomysłowy sposób ulepszył maszynę do czepowania desek, wbudowując urządzenie do automatycznego włączania maszy- ny, co eliminuje zupełnie stratę czasu na te czynności i pozwala na znaczne oszczędności w zużyciu pra- du. Pomysł jest obecnie badany technicznie i wynalazcę czeka pre- mia.

**Zmienić system akordów!**

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa akordów, gdyż obowiązują tu akordy normalne, a nie progresy- wne, jak to jest np. w przemyśle węglowym, czy hutniczym, gdzie zarobek wzrasta coraz bardziej z każdym przekroczonym procentem.

Należało by i tu zrewidować istnie- jący stan rzeczy i ustalić dla współ- zawodniczących akordy progresyw- ne, co ogromnie ułatwiłoby akcję rozszerzenia współzawodnictwa pracy, akcję niezmiernie ważną, jeśli cho- dzi o realizację bardzo poważnych zadań, czekających PPB w przysz- łym roku.

(KABE)







Pierwsza przegrana na własnym boisku

Ruch - Polonia W-wa 1:2 (1:1)

Chorzów. W meczu o mistrzostwo ligi państwowej miejscowy Ruch poniósł pierwszą porażkę na własnym boisku z warszawską Polonią w stosunku 2:1 (1:1).

Pierwsze minuty gry nie zapowiadały porażki miejscowych. Raz po raz goszczą pod bramką przeciwnika, jednak zbyt długo zwickają z oddaniem strzałów, które w efekcie mijają się z celem.

W kilka minut później bardzo ładnie strzela na bramkę z woleja Cieślak. Borucz wprawdzie wypuścił piłkę z rąk, jednak następnie ją przytrzymał.

W drugiej połowie od samego początku inicjatywa należy do Polonii, której napad inicjuje szereg niebezpiecznych wypadów. W przeciwieństwie do gości gra gospodarzy jest chaotyczna.

skierowuje piłkę do siatki. Końcowe minuty należą do Ruchu, jednak nie udaje im się zmienić wyniku.

Warta - Wisła 2:3 (2:3)

Poznań. Spotkanie o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy krakowską Wisłą a miejscową Wartą zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gości, którzy potrafili wykorzystać wszystkie nadarzające się okazje do uzyskania bramek.

Bramki dla Wisły zdobył Małoch 2 i Kohut 1, dla pokonanych Smółski i Opic.

Legia - ZZK 3:1 (2:0)

Warszawa. Na ogół spodziewano się łatwego zwycięstwa Legii i sądząc z wyniku, tak rzeczywiście było. Tymczasem jednak kolejarze stawili Legię zajętych opór i wcale jej nie ustępowali.

ŁKS - Cracovia 1:0 (0:0)

Łódź. Mistrzowskie spotkanie rozegrane pomiędzy liderem tabeli Cracovią a ŁKS zakończyło się zasłużonym zwycięstwem miejscowych w stosunku 1:0 (0:0).

Ostatnie 10 min. należą do Cracovii, która jednak na skutek indolencji strzałowej swoich napastników nie potrafiła zmienić wyniku. Widzów. 10.000.

Drobny mistrzem Ameryki

Meksyk. Jarosław Drobny, znany komity tenisista czeskosłowacki obronił tytuł mistrza panamerykańskiego. W finale singla w Mexico City pokonał Sturgessa.

Cracovia w meczu tym wypadła bardzo słabo i ani razu nie zagrożiła poważnie bramkę przeciwnika. O słabej formie Cracovii świadczy najlepiej fakt, że przez cały czas spotkania oddalała zaledwie trzy anemiczne strzały na bramkę łodziaków.

Garbarnia - Rymer 1:0 (1:0)

Kraków. Mecz ligowy między Garbarnią a Rymerem zakończył się zwycięstwem krakowian 1:0 (1:0). Powyższy mecz był typową walką o punkty i stał na niskim poziomie.

Polonia (B) - AKS 3:3 (1:1)

Bytom. W meczu ligowym AKS musiał się zadowolić wynikiem remisowym. Już w 2 minucie prawy Łącznik Polonii strzela niebezpieczną sytuację pod bramką AKS, wyjaśniona przez Karmąńskiego na kornier.

Para Gonzales Parker wygrała z parą Sturgess - Drobny 7:9, 6:2, 8:6, 6:2.

W pierwszej połowie gra zasadniczo wyrównana, dopiero w drugiej miejscowi przejmują inicjatywę w swoje ręce i raz po raz niepokoją Hymczaka w bramce Cracovii.

Table with 4 columns: Team, Goals, Assists, etc. Rows include Cracovia, Wisła, Ruch, AKS, Legia, Polonia Warszawa, EKS, ZZK Poznań, Warta, Garbarnia, Polonia Bytom, Tarnovia, Rymer, Widzew.

AKS otrzymał się powoli z przewagi i w 33 min. po wolnym, bitym przez Barańskiego, Muskała zdobywa swoją pierwszą bramkę.

Radomiak - Lechia 1:1 (0:0)

Radom. W meczu o wejście do ekstraklasy gdańska Lechia zremisowała z miejscowym Radomiakiem 1:1 (0:0).

skala Kokot I, dla gospodarzy Gnievek. Sędziował p. Brandys.

Skra - PTC 1:0 (0:0)

Częstochowa. Spotkanie o wejście do ligi państwowej zakończyło się nieznacznym, niemniej zasłużonym zwycięstwem częstochowskiej Skry nad PTC w stosunku 1:0 (0:0).

W lidze szczypiorniaka

AKS - Tęcza 17:5 (5:4)

Chorzów. W spotkaniu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka mistrz Polski AKS rozgromił na własnym boisku katowicką Tęczę 17:5 (5:4).

rozegrane w Groszowicach pomiędzy miejscowym Chrobrym a łódzkim LKS-em, zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy 4:3 (2:2).

DROBIAZGI

London. (tel.) Międzynarodowy mecz ping-ponga Wielka Brytania - Czechosłowacja, rozegrany w Liverpool, zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 8:1.

Mexico City. W dalszych rozgrywkach panamerykańskiego turnieju tenisowego, w spotkaniu finałowym pań Summers (Afryka Poł.) pokonała Heart (USA) w stosunku 11:9 i 6:2.

Table with 4 columns: Team, Goals, Assists, etc. Rows include Lechia Gdańsk, Skra Częstochowa, Sombierki, Radomiak, PTC Pabianice.

Table with 4 columns: Team, Goals, Assists, etc. Rows include AKS, AZS, Cracovia, Tęcza.

Table with 4 columns: Team, Goals, Assists, etc. Rows include CHROBRY GROSZOWICE, Groszowice.

Table with 4 columns: Team, Goals, Assists, etc. Rows include ZZK - LEOPOLIA, Leopolia, Chrobry, LKS, ZZK Gniezno.

17-letni B. Zapalski z Zabrze wygrywa wyścig „Dziennika Zachodniego”

KATOWICE. Wyścig kolarski dla niestowarzyszonych, urządzony w Katowicach w niedzielę przedpołudniem przez Redakcję „Dziennika Zachodniego” wydanie „Wieczór”, zakończył się pięknym sukcesem organizacyjnym i sportowym.

Do wyścigu zgłosiło się 307 kolarzy niestowarzyszonych, z których komisja techniczna Śl. Okręg. Związku Kol. nie wszystkich dopuściła do startu, ze względu na rowery wyścigowe.

Trasa wynosiła 25 km. Przeważnie asfaltem. Nie brak jednak było także odcinków trudnych, piaszczystych, zwłaszcza na dwukilometrowym objęździe w Panewnikach.

- Wyniki techniczne: 1. (29) Zapalski B. (Zabrze) 45 min., 2. (44) Marciniak H. (Bytom) 45:02 min., 3. (12) Standtke W. (Katowice) 45:03 min., 4. (306) Krupski J. (Bielsko) 45:05 min., 5. (92) Wróblewski (Będzin) 45:07 min., 6. (3) Stankiewicz J. (Chorzów) 45:11 min., 7. (101) Paszkiewicz L. (Gliwice) 45:26 min., 8. (52) Siłwka J. (Katowice) 45:26 min., 9. (187) Rembalski L. (Katowice) 45:26 min., 10. (281) Szwercza N. (Pawłowice) 45:26 min., 11. (305) Kosowski J. (Bielski) 45:26 min., 12. (214) Gniazdowski T. (Katowice) 45:26 min., 13. (45) Magierowski A. (Bytom) 45:26 min., 14. (180) Huras S. (Sosnowiec) 45:26 min., 15. (17) Stepiak (Katowice) 45:26 min., 16. (280) Mijacz Fr. 45:26 min., 17. (77) Puchalski Józef, 18. (73) Kmicieł Maksymilian, 19. (132) Hodecki Aleksander, 20. (261) Moszner Janusz.

ŁKS wycofuje pięściarzy z mistrzostw Polski

Łódź. Na specjalnym posiedzeniu Zarząd ŁKS postanowił jednogłośnie wycofać swą drużynę pięściską z rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Decyzję swą motywuje ŁKS:

Tarnovia - Widzew 5:1 (3:1)

czapskiego i zdobywa trzecią bramkę. W 24 min. sędzia dyktuje rzut karny za rękę Durnioka, który egzekwuje Salik i zamienia na bramkę. W minutę Szymd I wyrównuje z podania Wiśniewskiego.

Pod włos... W obronie bliźniego

Od znanego literata Gustawa Morcinka otrzymałem następujący list:

„Szanowny Panie Redaktorze! Strasznie głupia historia i musie mnie ratować. Rzecz ma się następująco. Jak wyjechałem w dniu 14 września z odczytami „Czytelni-kowskimi” na Dolny Śląsk i na Pomorze, tak dopiero wróciłem do domu do Skoczowa 12 października. Byłem w sumie w 37 miastach i miasteczkach dolno-śląskich i pomorskich, wygłosiłem 48 odczytów i na samym Pomorzu przejechałem samochodem ponad 1.000 km drogi.

rozdzając przy tym na prawo i lewo autografy. I proszę sobie wyobrazić, jak owi „nabrani” gospodarze istotnie pewnego dnia zjadą się wielką gromadą do mojego Skoczowa i narobią w nim piekielnej awantury, a w którą i mnie wciągną, Bogu ducha winnego. Co potem... Potem Redakcja będzie musiała podać w „Dzienniku Zachodnim” wiadomość o jakimś ponurym morderstwie, dokonanym w sielankowym miasteczku Skoczowie. Niech to Pan Redaktor umieści „Pod włos”, bo inaczej będzie ze mną bieda. Serdecznie za to z góry dziękuję i pozostaję z głębokim szacunkiem Gustaw Morcinek.

I gdy wróciłem uznojony po takiej „szuchcie” do domu, czekał na mnie list z Dolnego Śląska, w którym mi jeden z czytelników donosi, że po terenie Dolnego Śląska w okolicy Dusznik-Zdroju grasuje jakiś mój sobowtór, podający się za mnie, opowiada niesłychane bzdury, pije i je u do-brych ludzi ponad miarę, wciąż podając się za literata Gustawa Morcinka, a potem nie zapłaciwszy, zaprasza owoch łatwówier-nych gospodarzy do Skoczowa,

A więc ostrzegam się wszystkich dobrych ludzi na Dolnym Śląsku i gdzie indziej, że prawdziwy Gustaw Morcinek przebywa w Skoczowie, i że tamten drugi to zwyczajny oszust. Zaproszeń do Skoczowa nie przyjmować, chyba na piśmie i z uwierzytelnionym no-tarialnie podpisem. Niejaki X.

KAROL ČAPEK TŁUMACZYŁA J. BULAKOWSKA Ułalka z Salamandrami

Na podium zasiadli: Monsieur le Maire, Monsieur Paul Mallory, sławny poeta, Mme Maria Dimineanu, delegatka Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelktualnej, pan rektor Instytutu Badań Śródziemnomorskich i cały szereg oficjalnych osobistości. Po drugiej stronie podium stał pupit dla prelegenta i... A tak, r zeczywiście! Błaznana wanna. Zwyczajna blaznana wanna, taka, jakie bywają w lazienkach. Dwóch woźnych wprowadziło na podium nieśmiało stworzenie, zwinęte całe w długą oponczkę. Odezwały się nieliczne oklaski. Dr Charles Mercier sklonił się skromnie i obejrzał się, gdzie ma usiąść.

określach przemierzają oceany we wszystkich kierunkach, lecz pod ich powierzchnią — panie i panowie — cywilizacja przyniknąć nie mogła. Te małe strzepy ładów, na których ludzkość żyje, otoczone były dotąd dżikim, dzwiczym morzem. Wspaniałe ramy były zarazem i odwiecznym rozgraniczeniem: po jednej stronie postęp cywilizacji, po drugiej — od prawników niezmienna przyroda. Dziś właśnie, drodzy słuchacze, granice te padły! (Okłaski). Nam, dzieciom tej wielkiej doby, przypadło w udziale wielkie szczęście: możemy być świadkami, jak ojczyzna naszego ducha rośnie, jak występuje z dotychczasowych brzegów, sięga w morskie fale, dociera w głębinę mórz, łącząc ze starą kulturą ziemi nowocześnie, cywilizowany ocean. Cóż za wspaniałe widowisko! (Brawo!) Panie i panowie. Dopiero przez narodziny kultury oceanów, której wybitnego przedstawiciela mamy zaszczyt powitać dziś w naszym kole, nasza kula ziemską stała się planetą naprawdę cywilizowaną. (Huczne oklaski. Dr Mercier wychylił się z wanny i ukłonił się). Drogi doktorze, chlubo nauki — zwrócił się Monsieur le Maire do pana dra Merciera, który wsparty o brzeg wanny ze wzruszenia ciężko dyszał skrzelami — niechże pan zanieś swym rodakom i przyjaciółom na dnie morza nasze serdeczne gratulacje, wyrazy podziwu i najgorętszej sympatii. Niech pan im powie, że w was, naszych morskich sąsiadach, widzimy awangardę postępu i wiedzy, awangardę, która krok za krokiem będzie kolonizować bezgraniczne przestrzenie morza i na dnie oceanów stworzy nowy, kulturalny świat. Już widzę, jak w głębinach morza wyrastają nowe Ateny i nowy Rzym, widzę, jak rozkwita tam nowy Paryż z podmorskim Luwrem i Sorboną, z podmorskim Łukiem Triumfalnym i Grobem Nieznanego Żołnierza, z teatrami i bulwarami... Pozwólcie, że zdradzę wam jeszcze me najgłębsze pragnienie. Oto mam nadzieję, że naprzeciw naszej drogiej Nicei wyrósłby w błękitnych falach Morza Śródziemnego nowa Nicea, Wasza Nicea, która wspaniałym podmorskim dzielnicami, ogrodami i promenadami, jak koronką ozdobi nasze wybrzeże. Pragniemy was poznać, pragniemy, żebyście i wy nas poznali. Jestem osobliście przekonany, że bliższe naukowe i społeczne kontakty, które dziś pod tak szczęśliwymi auspicjami podejmujemy, poprowadzą nasze narody do coraz ściślejszej współpracy

kulturalnej i politycznej dla dobra całej ludzkości, w interesie pokoju światowego, w interesie postępu. (Długotrwałe oklaski). Z kolei powstał dr Charles Mercier i w paru słowach sta-rał się podziękować panu burmistrzowi miasta Nicei, lecz al-rał się zbyt wzruszony, albo też miał wymowę tego rodzaju, że z przemówienia jego udało się pochwylić zaledwie parę, z trudem wymawianych słów. O ile można było dosłyszeć, było to: „Jestem wielce zaszczycony”, „kontakty kulturalne”, „Viktor Hugo”. I zaraz potem ogromnie stremowany skrył się w wodzie. Potem przemawiał Paul Mallory. To, co powiedział, nie było to przemówienie, lecz poetyczny hymn, przesławiony najgłębszą filozofią. „Wdzięczny jestem losowi — mówił — że pozwolił mi dożyć chwili spełnienia się i zrealizowania najczudniejszych marzeń całej ludzkości. Oto przedziwna realizacja i wypełnienie snów: w miejsce mitycznej, zatopionej Atlantydy w uniesieniu obserwujemy wynurzenie się z głębin morza nowej Atlantydy. Drogi kolego Mercier, pan — wiesz geometrii przestrzennej — i pańscy uczeni przyjaciele, jesteście pierwszymi wysłannikami tego nowego świata, który występuje z fal morza! Nie zrodzona z plany morskiej Afrodyte, lecz Pallas Anadyomene. Lecz rzecz znac-znie bardziej dziwną i tajemniczą jest to, że przy tym (zakończenia brak) Na tej manifestacji obecna była także, jako delegatka organizacji genewskiej, Mme Maria Dimineanu. Ta wytworna, elegancka dama tak była przejęta skromnym zachowaniem i głębią wiedzy dra Merciera, że postawiła sobie za cel swego czynnego i niezmordowanego żywota, by salamandry zostały przyjęte na członka Ligi Narodów. Daremnie próbowali mężowie stanu wyjaśnić wymownej i energicznej damie, że salamandry nie mogą być członkiem Ligi Narodów, ponieważ nigdzie na świecie nie mają swych zwierzchnich ani ziemi ojczystej. Mme Dimineanu zaczęła propago-wać ideę, by wyznaczyć gdzieś salamandrom wolne terytorium, przy którym mogłyby mieć swe podmorskie państwo. Koncepcja ta była dość nieszczęśliwa, jeśli już nie wprost drażliwa.